

Cmentarz parafialny w Janowcu nad Wisłą

/Rys historyczny/

Cmentarz w języku łacińskim - coementerium - znaczy tyle, co miejsce zaśnięcia.

Z dawna było to miejsce wokół kościoła. Ustalone prawodawstwem kościelnym, ale też i tradycją biorącą się zapewne ze zwyczajnego skojarzenia wiernych: w kościele nauki chrześcijańskiej słuchali, w kościele sakramenty święte przyjmowali, tutaj modlili się, tutaj żegnali na zawsze rodzinę i przyjaciół - nic dziwnego, że tutaj chcieli być pogrzebani.

Pierwszym cmentarzem parafialnym w Janowcu nad Wisłą był niewielki zapewne kawałek ziemi przy pierwszym kościółku parafialnym w Serokomli, później wokół murowanej kaplicy z czasów biskupa Bodzanty. Położenie janowieckiej świątyni nie pozwalało na poszerzenie cmentarza, przeciwnie wraz z powiększaniem kościoła teren cmentarza kurczył się. Diecezjalny wizytator będący w Janowcu 1595 roku tak pisze: cmentarz odpowiedni, otoczony płotem drewnianym przez obecnego plebana¹ i dobrze zamknięty, od południa jednak zbyt szczupły z powodu budowy murów nowego kościoła. Nie ma kostnicy, kości jednak ludzkie zebrane po cmentarzu przechowywane są w mogile przy murach kościoła (...)².

Natomiast w aktach wizytacji archidiaconatu lubelskiego z 1603 roku czytamy o janowieckim cmentarzu: (...) Cmentarz omurowany na którym kośnica murowana (...)³. Kości ludzkie zbierane po cmentarzu miały już swoje schronienie.

Może dzisiaj nieco dziwić pewna dwoistość podejścia ówczesnych społeczności parafialnych do kwestii poszanowania terenu cmentarza przykościelnego. Że tak było przekonuje dawne ustawodawstwo synodalne, a konkretnie jego niektóre nakazy i zakazy odnoszące się do przykościelnych nekropolii. Dowiadujemy się bowiem, że synod płocki (1643) każe nauczać lud iżby przechodząc przez cmentarz, modlił się za umarłych tam spoczywających⁴. Znając pobożność polskiego ludu i wielką jego cześć dla dusz zmarłych - czego świadectwem chociażby tradycja Dnia Zadusznego - można przypuszczać, że teren cmentarza wzbudzał szacunek parafian. Z drugiej jednak strony było to miejsce zwyczajnego nieomal bytowania ludzi w pobliżu mieszkających i pracujących. A oto kilka synodalnych zakazów, które o tym przekonują. Pokazują też pośrednio pewien folklor ówczesnego życia małej społeczności parafialnej, mentalność ludzi, obyczaje. Czytajmy:

- zabrania się na cmentarzach wypasania bydła i wpuszczania trzody (synod włocławski, 1568),
- zabrania się rozwieszania na cmentarzu pościeli, wystawiania i mycia naczyń kuchennych i browarnych itd. (synod warmiński, 1610),
- zakazuje się rozwieszać suknie świeckie i bieliznę, jeździć przez cmentarz, odbywać targi (!), (synod kijowski, 1762).

Nie dziwią zatem inne praktyczne zalecenia synodów:

- nakazuje się ogradzanie cmentarzy murem, parkanem lub okopanie rowem, (synod gnieźnieński, 1562),
- nakazuje się umieścić w bramie cmentarnej kratę żelazną lub drewnianą, (synod chełmiński, 1583).

Co się działo dawnymi czasy na janowieckim cmentarzu przykościelnym - nie wiemy. Wiemy jednak, że w połowie XVIII wieku zabezpieczenia cmentarza nie były bez zarzutu: Cmentarz: otoczony murem pokrytym dachówkami, z trzema bramami: od wschodu mniejszą, od zachodu większą z małymi drzwiami obok, od północy także mniejszą, które wszystkie są bez drzwi i zamknięcia, otwarte dla wszelkich zwierząt. Kostnica wewnątrz murów w rogu zachodnim murowana, głęboka i obszerna, ale wymaga dobudowania jednej ściany od strony cmentarza⁵.

Prawo pochówku w kościele mieli sami kapłani, dobroczyńcy kościoła oraz rodzina bliższa kolatora kościoła. Kolatorowi służyło także prawo budowy grobu murowanego, inni powinni mieć na to zezwolenie biskupa.

W Janowcu również znaczniejsi urzędnicy zamkowi, a także posesjonaci szlacheccy z parafii mogli liczyć na pochówek w świątyni. Warto przypomnieć, że na cmentarzu janowieckim - podobnie jak na innych cmentarzach parafialnych były charakterystyczne miejsca, które w mentalności ówczesnych miały zróżnicowaną wagę "świętości". Szlachtę chowano na cmentarzu Bractwa św. Anny (Sepulchro Confraternitatis S. Annae). Znaczniejsi mieszczanie upodobali sobie jako miejsce ostatniego spoczynku plac "przed ogrodem" (ante Hortus). Tutaj pochowano między innymi Jana Wiechowicza rajcę janowieckiego (1694) oraz Stanisława Jankutę pisarza janowieckiego (1694) (...). Większość mieszczan, a także chłopci z okolicznych wsi, byli grzebani na cmentarzu przykościelnym "od strony wschodniej" (ad Orientem) lub "od zachodniej" (ad Occidentem). Częstym miejscem ostatniego spoczynku była północna strona cmentarza (ad Aquilonem). Niektórzy, zdaje się biedota miejska, byli chowani "w pobliżu kostnicy" (penes Ossarium), jak świadczy chociażby osoba Kazimierza zwanego Pacholek. (...) Jeszcze inni zmarli znaleźli inne miejsca. Piotr Ujma młynarz z Przyłęka, spoczął w 1693 roku "od wschodu przy budynku kamiennym" (ad Orientem prope murum Lapidea) (...). Ubodzy, żebracy, lokatorzy szpitala parafialnego w Janowcu najczęściej grzebani byli na cmentarzu kościoła szpitalnego.

"Na cmentarzu przy Wielkim Dzwonie" (In cementario ad Magnam Campanam), to dość niejasno i tajemniczo brzmiąca nazwa miejsca pochówku wielu mieszkańców, przede wszystkim wsi parafialnych. Chodzi prawdopodobnie o miejsce przy dzwonnicy usytuowanej w północnej lub wschodniej części placu przykościelnego⁶.

Z zachowanych akt metrykalnych (księgi Liber Mortuorum) wynika, że w latach 1687-1796 pochowanych zostało wokół kościoła parafialnego i w samej świątyni co najmniej 4799 osób⁷. A są to dane niepełne z powodu sporych luk w chronologii zachowanych ksiąg metrykalnych.

Taki cmentarz janowiecki - i szerzej cmentarz przykościelny w Polsce - dotrwał do końca XVIII wieku. Od dawna już brakowało miejsca na grzebanie zmarłych przy kościołach. Wcześniej zaczęto dostrzegać także aspekt sanitarny pochówków, na co pierwsze zwróciły uwagę elity Oświecenia⁸. To były zasadnicze powody dla których pojawił się zamysł, a później prawodawstwo nakazujące grzebanie zmarłych z dala od siedzib ludzkich. To był początek zakładania cmentarzy w polu, poza wsią, poza miastem. W wieku XIX i później nazywano je cmentarzami grzebalnymi⁹.

Idea zakładania cmentarzy z dala od kościołów napotkała silny opór, który wynikał z przywiązania do tradycji cmentarza przykościelnego. Ten tylko teren uważano za ziemię poświęconą. I rzecz ciekawa, opór ten tkwił nie tylko w świadomości pospólstwa, ale i wielu znaczniejszych osób.

Kanclerz Młodziejowski nakazał miejsca przeznaczone na cmentarze poświęcić by wzbudzić dla nich cześć wiernych. Przewidział także potrzebę promowania nowej idei, zarówno przez duchowieństwo, jak też władze państwowe - odwołując się między innymi do Departamentu Policji oraz samego króla. Jednak dopiero prawodawstwo Sejmu Czteroletniego, a później kodyfikacje okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego z okresu autonomii - przyspieszyły i upowszechniły proces zakładania cmentarzy grzebalnych.

A oto kilka źródłowych urzędowych informacji z tamtego okresu. W raporcie z 1791 roku Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej województwa sandomierskiego czytamy: (...) Nadto wyczytując w zamiarze Prześw[ietnej] K[ommissyi] P[olicyi] O[bojga] N[arodów] przeniesienie w pola cmentarzy, donieść spieszy się, że ten zły zwyczaj, aż nadto w swych powiatach jest zagęszczony, w samym nawet urzędowania swojego mieście, kościół wśród miasta umieszczony, natłoczone świeżemi trupami mając groby, zgniłym i smrodliwym żyjących zaraża powietrzem.

Cezurą w "kwestii cmentarnej" był rok 1792. Stosowne zalecenia odnoszące się do organizacji cmentarzy w Polsce przynosił Uniwersał do Miast Wolnych względem Cmentarzy i Szlachtuzow wydany w Warszawie na Sessyi Ekonomiczney Kommissyi Policyi Obojga Narodow, dnia 18 miesiąca lutego Roku Pańskiego 1792. Czytamy tam: Wszystkim miastom wolnym w krajach Rzpltey wiadomo czynimy, iż w dopełnieniu obowiązków prawem sobie poleconych, sądząc być najpierwszemi, które ściągają się do zaradzenia i zapobiegania temu wszystkiemu, cokolwiek może być ludzkemu zdrowiu szkodliwym; z tego powodu, zaleca wszystkim szlachetnym Magistratom Miast Wolnych Rzpltey.

1/ Ażeby zniosłszy się z Zwierzchnością Duchowną miejscową, obmyśliły, tak miejsca na cmentarze za miastami, jako i sposoby do uskutecznienia tej potrzeby: które to zalecenie ściągają się ma, nie tylko do cmentarzy chrześcijańskich, ale i do tych miejsc, w których Żydzi i wszelkiego wyznania zmarli, chowani bywają, jeżeliby się one w obrębie miasta, lub w bardzo bliskiej jego przyległości znajdowały. Aże zaraza dla zdrowia ludzkiego, pochodząca z cmentarzy będących w bliskości domów mieszkalnych, najbardziej w czasie wiosny jest szkodliwa, przeto szl[achetne] Magistraty starać się będą ażeby cmentarze mogły być za miastami wystawione na dniu 1 maja r[ok]u niniejszym 1792 i pilną dadzą na to baczność, aby jak tylko cmentarze za miastami będą postawione, już żaden zmarły nie był chowany na cmentarzach w mieście będących, ani w grobach czyli sklepach kościelnych (...).

Cmentarz parafialny w Janowcu nad Wisłą, kiedy by powstał, tego wiedzieć na pewno nie można. Nie założono go zapewne zaraz po owym 1792 roku. Cmentarz grzebalny janowiecki założono prawdopodobnie po roku 1807, a na pewno przed 1818. Było to za rządów księdza Stanisława Piotrowskiego (1808-1824) kanonika kieleckiego, prepozyta janowieckiego, zmarłego 10 kwietnia 1824 roku i pochowanego w kościele parafialnym¹⁰. O tym, że cmentarz grzebalny w Janowcu istniał w 1818 roku już od kilku co najmniej lat przekonuje wzmianka źródłowa wyjęta

z opisu budowli kościelnych i plebańskich^{11, 12}. Mamy tu pierwszy krótki opis cmentarza oraz planowanej jego przebudowy: (...) Ważny jest przedmiot w miasteczku Janowcu cmentarza, ten aczkolwiek stosownie do najwyższych przepisów za miasto wyniesiony i parkanem obwiedziony, nie odpowiada przecież godności miejsca na którym zwłoki parafian odpoczywają. Dozór w odległości od proboszcza i mieszkańców Janowca niepodobny - przęsta w parkanie jako w piaszczystej ziemi postawionym, powywracane, przejeżdżający na swoje zabiera potrzeby; bydło po polach chodzące, a szczególnie nierogacizna świętości tego miejsca ułacza. Szrodek do zapobieżenia temu złemu jedyny - cały ten cmentarz obwieść murem, do czego w miasteczku Janowcu największa dogodność i sposobność - jest bowiem w obfitości kamieni do murowania zdatnych, do parafii zaś gmin dziewiętnaście należy - zebrane gminy łatwo kamień ułamać, zwieść i wspólnym staraniem cmentarz wymurować zdołają.

Kilkakrotne w tej mierze tak od proboszcza jako też i kollatora wezwania, napomnienia i nawet i parafian przyrzeczenia żadnego dotąd nie przyniosły skutku - wypada za tym na miejscu kommissyją zesać, która zrobiwszy całkowity plan przyzwoitego cmentarza przestawienie i ukończenie onegoż na gminy rozdzielić, czas dla ukończenia przeznaczony i obowiązki dla każdej w szczególności gminy wskaże. (...) Kommissya dla cmentarza zesać się mająca ułatwi sposobność w udzieleniu abryssu¹³, jako niemniej wyrachowania materiałów i potrzebnym tychże przywiezieniu wraz z nakazem jak najpośpieszniejszego ukończenia (...).

7 grudnia 1818 roku
(- w podpisie -) Walenty Osławski

Cytowane pismo W. Osławskiego było zapewne efektem świeżych regulacji prawnych - dotyczących utrzymania i nadzoru cmentarzy grzebalnych - wydanych rok wcześniej. Albowiem 18 marca 1817 roku car podpisał dekret (ogłoszony dopiero 22 listopada 1818 roku) powołujący dozory kościelne w Królestwie Polskim¹⁴. Odtąd przy każdym kościele miał być powoływany dozór składający się z: kollatora kościoła (najczęściej miejscowego dziedzica), plebana i trzech parafian przez nich zaproponowanych. Skład dozoru kościelnego zatwierdzała Komisja Wojewódzka. Odnosnie cmentarzy dekret postanawiał między innymi (w artykule 2): Gdzieby dochód z pokładnego na reperacyą cmentarza nie wystarczał, lub okazała się potrzeba większej reparacyi, albo nowego ogrodzenia cmentarza; rozkład kosztów podzielony zostanie pomiędzy parafianów przez Komissyą Wojewódzką, a zatwierdzony przez Kommissyą Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (...).

Wyjaśnijmy, że pokładne było opłatą kosztów pogrzebu wnoszoną do kasy dozoru kościelnego. Były różne taksy pogrzebowe odnoszące się do różnych klas pochówku; były zwolnienia z pokładnego za okazaniem tzw. świadectwa ubóstwa wystawianego przez władze gminy. Z zachowanych (bardzo fragmentarycznych) spisów pokładnego dowiadujemy się na przykład, że w latach 1855-1862 w parafii janowieckiej pochowano 1568 osób, przy czym śmierć zebrała największe żniwo w 1855 roku, kiedy to pogrzebano 455 mieszkańców Janowca i wiosek parafialnych¹⁵.

Wróćmy jednak do pisma W. Osławskiego. Okaze się, że otwiera ono w dziejach

janowieckiego cmentarza grzebalnego rozdział najdłuższy i prozaiczny zarazem. Rozpoczyna ono dzieje budowy muru cmentarnego. Po dziesięciu latach nadal nie było przyzwoitego ogrodzenia cmentarza. W krótkiej informacji z 1828 roku czytamy¹⁶: Cmentarzy dwa znajduje się, jeden przy kościele farnym murem opasany, drugi w polu opodal miasta Janowca w kwadrat drewnianym parkanem ogrodzony na którym ciała zmarłych pogrzebane bywają; na tym cmentarzu jest krzyż drewniany

wysokości sążni 4 ordynarną robotą¹⁷.

Nie wiadomo co było przyczyna zaniedbań. A przecież był w owym czasie potencjał pozwalający na zebranie funduszy i zorganizowanie robót. Otóż, wedle pewnego urzędowego wykazu, parafia janowiecka obejmowała w 1829 roku 29 wsi i

przysiółków. Mieszkało w niej 4238 osób wyznania rzymsko-katolickiego¹⁸.

W tym okresie władze administracyjne Królestwa Polskiego publikowały kolejne uzupełnienia prawne odnoszące się do organizacji instytucji parafialnych. W regulacjach prawnych z 28 lutego 1824 roku ponownie wrócono do kwestii wyboru dozorów kościelnych¹⁹: Właściciele dóbr nieruchomości w parafii wybierać będą co sześć lat dozór kościelny (...).

Powołano wówczas nowe źródło finansowania wydatków parafialnych: Dla pomnożenia funduszu na utrzymanie kościołów, cmentarzy i budowli kościelnych, po każdym zmarłym duchownym beneficjancie część czwarta pozostałego majątku, nie tykając własności gruntowych wiejskich lub miejskich przez spadek odziedziczonych i w naturze po zgonie duchownego pozostałych, odziedziczona ma być jako część obowiązkowa na kościół przy którym zmarły pozostawał lub zostawać był powinien (...).

Przepisy określały także, co należy robić z ewentualnymi nadwyżkami opłat pokładnego: Dochód z pokładnego, jeśli przewyższa potrzeby przyzwoitego utrzymania cmentarza powinien być obrócony przez dozór kościelny na kościół (...).

Tymczasem w Janowcu w latach 1826 - 1855 proboszczował ksiądz Wojciech Brzuchnalski²⁰. I nie bardzo wiadomo, czy ogrodzono wówczas murem janowiecką nekropolię, czy też nie? Otóż Ignacy Osławski dziedzic dóbr Janowiec i Oblasy, kolator kościoła parafialnego oskarżył księdza Brzuchnalskiego o nadużycia finansowe i niegospodarność funduszami zebranymi z pokładnego. Pisał do Sandomierza: (...)

Fundusz pokładnego uronił (...). Tymczasem władze kurii sandomierskiej odpowiadając na zarzuty Osławskiego tak wyjaśniają Rządowi Gubernialnemu

Sandomierskiemu w piśmie z 8 stycznia 1842 roku²¹: Co się tycze pokładnego z lat zeszyłych, według tłumaczenia się J.X. Brzuchnalskiego (...) względnie wydatków przez Xiędza Plebana na obmurowanie cmentarza grzebalnego poniesionych (...) pleban należytość jakaby od niego przypadadała, na swoich funduszach zabezpiecza (...).

Z tego samego dokumentu wiadomo, że w 1839 roku dozór kościelny w Janowcu prosił Rząd Gubernialny o rozpisanie składki na obmurowanie cmentarza. Wynikałoby stąd, że dzieło solidnego zabezpieczenia pola cmentarnego dokonało się pomiędzy 1839 a 1841 rokiem. Ale nie jest to pewne jako, że w roku 1856 rozpisano kolejną

składkę wśród parafian²²: na reparacją kościoła parafialnego i obmurowanie cmentarza (...). Czyżby po niemal 40 latach od pierwszej dyskusji - nie było w Janowcu muru cmentarnego? Dodajmy, że w owym 1856 roku zebrano 140 rubli

srebrnych i 89 kopiejek od 134 wymienionych z nazwiska mieszkańców Janowca.

Tymczasem władze administracyjne kraju wydawały nowe regulacje prawne porządkujące kwestię budowy i utrzymywania cmentarzy oraz wydatkowania funduszy pokładnego. Przypomnijmy ważniejsze przepisy z 12 czerwca 1846 roku²³. Wśród nich również problem rozpisywania składki wśród parafian: Artykuł 15: Każda parafia lub gmina duchowna ma mieć właściwy cmentarz grzebalny, parafialny lub gminny. Stosownie do miejscowości i uznania władzy przełożonej, cmentarz może być spólnym dla kilku parafii lub gmin (...). Artykuł 26: Fundusze z pokładnego i wpływy z domów przedpogrzebowych służyć mają na zakładanie i utrzymywanie cmentarzy grzebalnych i domów przedpogrzebowych. Gdyby zaś rzeczony fundusze okazały się na cel wzmiankowany niewystarczającymi, wówczas, ze względu, iż przedmiot ten dotyczy ogółu, dozwala się rozpiścić składkę na parafian (...).

Kolejnym proboszczem janowieckim, bardzo dla kościoła i parafii zasłużonym, był ksiądz Seweryn Moczydłowski²⁴. To za jego pobytu w latach 1855-1893 cmentarz janowiecki na pewno otoczono murem²⁵. Nie stało się to w pierwszych latach urzędowania. Zachowane w archiwum rachunki dozoru kościelnego (wysyłane corocznie do Naczelnika Powiatu Radomskiego) za lata 1855-1863, nie wykazują żadnych wydatków na cmentarz²⁶. Ksiądz Moczydłowski odnowił w tym czasie kościół, wyremontował organy i odrestaurował (za swe pieniądze) dawną plebanię ks. Wawrzyńca Beklewskiego, gdzie przeniósł się 1 grudnia 1867 roku. Nie znamy obszerności ówczesnego pola grzebalnego. Wiadomo tylko, że w 1860 roku obie janowieckie budowle kościelne wraz z zabudowaniami gospodarczymi i plebańskimi, a także cmentarze zajmowały 2 morgi²⁷. Dalsze dzieje cmentarza grzebalnego w Janowcu nad Wisłą znamy z krótkich wzmianek zapisanych w kronice parafialnej²⁸.

Ksiądz Stanisław Bernatowicz proboszcz janowiecki (1893-1900), zbudował kostnicę na cmentarzu kościelnym i przykrył mur na cmentarzu grzebalnym nowymi gontami. Za jego czasów - w 1895 roku - kaplica w Łagowie (zbudowana w 1863 roku) otrzymała nazwę i prawa kościoła filialnego w Janowcu. Proboszczowie łagowscy mogli udzielać sakramentów świętych, prowadzić księgi urzędnika stanu cywilnego i grzebać zmarłych na własnym łagowskim cmentarzu.

Ksiądz Henryk Radomiński (1900-1902) rozszerzył cmentarz grzebalny i poświęcił go w dniu 11 listopada 1902 roku. Skłócony z rodziną Ćwirko-Godyckich został przez kurię sandomierską przeniesiony do Bielin Opatowskich. Przypomnijmy, że to on kazał zburzyć szczątki murów kościoła szpitalnego, a na tym miejscu postawił murowane obory.

Ksiądz Benedykt Tałuc (1902-1913) otoczył cmentarz grzebalny pięknym kamiennym murem. Zmarł 22 lutego 1913 roku i został pogrzebany na tymże cmentarzu.

Kolejnym proboszczem janowieckim był w latach 1919-1929 ksiądz Gabriel Czerwiński, prałat kapituły opatowskiej. Zbudował nowy mur na cmentarzu

przykościelnym, od ulicy i nakrył go betonem. Podobnie betonem nakrył mur na cmentarzu grzebalnym. Zmarł 13 lipca 1929 roku i został pochowany w grobie murowanym na cmentarzu grzebalnym.

Następni proboszczowie nie musieli chyba nic robić przy cmentarzu. Problem cmentarza nie pojawia się bowiem na kartach kroniki parafialnej, jeżeli nie liczyć informacji z 1932 roku, przekazanej przez księdza Stanisława Dudzińskiego administratora parafii janowieckiej: Zarząd osady Janowca (miasta), dba o miejscinę i na gwałt brukuje częściowo ulicę w stronę cmentarza grzebalnego (...)²⁹.

Kolejna interesująca wzmianka pochodzi już z lat powojennych. Ksiądz Julian Dusiński³⁰ tak oto pisze³¹: 19 kwietnia 53 r. przystąpiłem do uporządkowania i ogrodzenia cmentarza grzebalnego parafii. Ogrodzenie i otoczenie cmentarza po wojnie nie tknięte, było w opłakanym stanie. Krowy, owce, kozy, gęsi wchodziły bezkarnie niszcząc i ogryzając co się na cmentarzu znajdowało. Po siedmiotygodniowej pracy, pomocy bezpłatnej parafian, ile trzeba było, murarzach płatnych, poszerzyliśmy cmentarz, włączając cmentarz wojskowy z roku 1914 i przedłużając go do bramki cmentarnej. Stary mur aż do fundamentów został wykopany, teren porównany i grodzony. 100 metrów muru całkowitego z fundamentami, 158 metrów poprawek do połowy i w 3/4 muru. Na to nałożono płytę cementową, by zabezpieczyć lasowaniu [wapienia - przyp. aut.] i psuciu się muru (...).

Za rządów kolejnego proboszcza Juliana Chyżewskiego (1958-1967) miało miejsce w 1959 roku spektakularne wydarzenie. Zacytujmy proboszcza³²: Dużo hałasu narobiła zamiana placu na "wikariacie" pod szkołę, na placu przy cmentarzu. Prezydium GRN chciało rozbudować szkołę w Janowcu; brak było jednak placu i dlatego zwrócono się do parafii o odstąpienie części placu na dawnym wikariacie, a który dotyczył placu szkolnego. Większość parafian była temu przeciwna. Prezydium jednak zwróciło się do Kurii z prośbą o zamianę placu pod szkołę, na plac pod cmentarz grzebalny, na co Kuria wyraziła zgodę. Wywołało to wielkie zamieszanie w parafii i przez kilka tygodni był tzw. szum po wioskach. Ostatecznie zamiany dokonano. Województwo jednak zmieniło plany, szkoły postanowiono nie rozbudowywać (po roku 1965 mają budować nową szkołę za cmentarzem (...)).

Kolejna wzmianka o cmentarzu grzebalnym pochodzi z 1965 roku i mówi o remoncie muru od strony wschodniej i południowej³³.

Następną informację (z okresu 1967-1971) zapisał ksiądz Zdzisław Kalinowski. Wówczas to na cmentarzu grzebalnym wybudowano studnię, poprawiono ogrodzenie (załatano dziury), zwłaszcza od strony wschodniej. Zrównano teren przed cmentarzem. Kupiono dla parafii karawan³⁴.

W roku 1979 gruntownie wyremontowano parkan przy cmentarzu grzebalnym. Stronę wschodnią graniczącą z placem Gminnej Spółdzielni budowano od fundamentów³⁵.

Kolejny proboszcz janowiecki ks. dr Józef Wrochna, urzędujący od 10 sierpnia 1981 roku, nie był zadowolony ze stanu budowli kościelnych: (...) bramy na cmentarz grzebalny albo podparte kołkami, albo leżą na ziemi³⁶. Wkrótce też założono żelazną

bramę cmentarną. Za czasów ks. Wrochny wycementowano alejkę na cmentarzu grzebalnym (1984). Z roku 1986 pochodzi następująca informacja: na cmentarzu grzebalnym każdego roku wywozi się śmieci i oczyszcza cmentarz maszynami wynajmowanymi z Kółka Rolniczego w Wojszynie.

Obecny proboszcz ksiądz kanonik Marian Misiak objął parafię w grudniu 1989 roku³⁷. Zapiski ks. M. Misiaka informują między innymi o zamknięciu sprawy z 1959 roku dotyczącej zamiany placów: Rok 1991. (...) Główne prace w tym roku koncentrowały się na powiększeniu cmentarza grzebalnego i naprawie starych murów wokół starego cmentarza. Wójt Gminy w Janowcu P. Dębicki przedstawił mi sytuację placu, a mianowicie za czasów ks. Chyżewskiego zabrano plac parafialny przy ul. Radomskiej, gdzie był kiedyś kościół Św. Cecylii, a obecnie pod górą domek wikariat z salą katechetyczną. W zamian za ten plac wójt przekazał 1.5 ha ziemi przy cmentarzu grzebalnym od strony szosy do Przyłęka. Plac ten był własnością gminy w Janowcu. Sprawa ta była zawieszona przez wiele lat. Teraz odżyła (...). Poszedłem na ugodę - bo i wyjścia innego nie było, a tym bardziej była potrzeba powiększenia cmentarza grzebalnego. Poszerzono o 1.5 ha i ogrodzono betonowym płotem, wykonano bramę kutą od drogi do Przyłęka, oraz 2 furtki w tej linii oraz jedną furtkę od strony północnej. Zrobiono też część alejek betonowych na nowym cmentarzu (...).

¹ Wojciech ze Żnina Placentius, kaznodzieja i prepozyt kościoła Najświętszej Panny Marii w Kazimierzu (Dolnym), prezentowany na probostwo w Janowcu w roku 1594.

² Urban W., Najstarsza wizytacja parafii Janowiec (1595 r.). W: Notatnik Janowiecki Nr (2) 2/96, s. 47.

³ Visitatio ecclesiarum et totius cleri in archidiaconatu Lublinensi dioecesis Cracoviensis ex anno 1603. Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie vol. 96; cytowane za: rkps Bibl. PAN Krakowie, 2375, t. 1.

⁴ Gloger Z., Encyklopedia staropolska ilustrowana. Reprint WaiF, Warszawa 1972, t. 1, s. 249-250; wszystkie cytowane tutaj informacje dotyczące dawnego ustawodawstwa synodalnego pochodzą z powyższej publikacji.

⁵ Informacja pochodzi z akt wizytacji kościoła parafialnego z 1748 roku, (zob. Urban W., Janowiec połowy XVIII wieku w świetle Archiwum Archidiecezjalnego w Krakowie (cz. 2). W: Notatnik Janowiecki Nr (4) 2/97, s. 52).

⁶ Szymanek A., Mieszkańcy parafii janowieckiej u schyłku XVII wieku w świetle starych metryk kościoła parafialnego. W: Notatnik Janowiecki Nr (1) 1/96, s. 31.

⁷ Według szacunków księdza S. Dudzińskiego, zob. Kronika parafii Janowiec nad Wisłą. Opracował ks. Stanisław Dudziński, 1931, s. 241; dalej Kronika ...

⁸ Stanisław Lubomirski marszałek wielki koronny przesłał 23 sierpnia 1770 roku notę do Młodziejowskiego biskupa poznańskiego i kanclerza wielkiego koronnego zarazem. Zwracał uwagę na konieczną potrzebę przeniesienia cmentarzy, które dotąd znajdowały się przy kościołach, za miasto; (Zob. Cmentarz Powązkowski pod Warszawą. Opisał K. W. Wójcicki, Warszawa 1855, t. 1-3, /Reprint WAI F, Warszawa 1974, t. 1, s. 10-11/); dalej: Cmentarz ...

⁹ Pierwsi jednak zaczęli realizować pomysł założenia cmentarza poza miastem

księża ze Zgromadzenia Misjonarzy Warszawskich. Było to w 1745 roku. Cmentarz ten otworzono 9 sierpnia 1783 roku. Nosił miano cmentarza świętokrzyskiego. Także księża misjonarze warszawscy jako pierwsi wprowadzili procedurę i technikę eksportacji zwłok, a więc karawany z dwoma lub czterema końmi czarnym sukniem okrytych. Do takiej parady pogrzebowej dodawano potrzebną liczbę żałobników, asystujących przy karawanach z latarniami lub pochodniami, Cmentarz ..., t. 1, s. 10.

¹⁰ Zachowała się informacja ks. S. Dudzińskiego umieszczona w kronice parafialnej na marginesie przy nazwisku ks. S. Piotrowskiego. Napisano: W roku 1807 władze cywilne nakazały zakładać oddzielne cmentarze z daleka od kościoła. Otóż ks. St. Piotrowski założył za miastem ów grzebalny cmentarz, Kronika ..., s. 117. Nie udało się jednak potwierdzić tej enigmatycznej informacji ks. Dudzińskiego, zob. np. Skorowidz czyli zbiór dekretów, ukazów, uchwał, ustaw, i postanowień rządu w Dzienniku Praw od 1807, do włącznie 1865 roku umieszczonych ..., oprac. A. Sawicki, Warszawa 1857.

¹¹ Archiwum Państwowe w Radomiu. Zespół archiwalny: Rząd Gubernialny Radomski, rękopis sygn. 5786, tutaj: Opis stanu budowli kościoła parafialnego janowieckiego, oraz pobudynków plebańskich (...), s. 16-17; dalej: RGR 5786 ...

¹² Niestety, nie udało się na razie przeprowadzić zamierzonej kwerendy w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu. Tam w teczce akt parafii Janowiec być może znajdują się bogatsze informacje o dacie i okolicznościach powstania cmentarza w Janowcu.

¹³ Obrys, rysunek ogrodzenia cmentarza.

¹⁴ Opublikowany w: Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 6, s. 242-249.

¹⁵ Zachowane w rękopisie RGR 5786 tzw. tabele pokładnego parafii janowieckiej za lata 1855-1862 stanowią wartościowe źródło z zakresu demografii historycznej, a także pozwalają na ustalenie nazwisk, zamieszkań i klasy pogrzebu (a więc pośrednio zamożności) zmarłych mieszkańców parafii.

¹⁶ Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Teczka akt parafii Janowiec. Tutaj dokument zatytułowany: Inwentarz Fundi Instructi in Spiritualibus et Temporalibus kościoła parafialnego Janowiec w roku 1828 sporządzony, k. 211 v i nn.

¹⁷ Zwykłą, prosta robotą.

¹⁸ RGR 5786, k. 400-404: Wykaz gmin i wsiów parafią Janowiec składających według przepisów b. Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z daty 28 stycznia 1829 roku.

¹⁹ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 8, s. 322, 326, 328.

²⁰ Zmarł 26 lutego 1855 roku. Pochowany został na cmentarzu grzebalnym w Janowcu. Kronika ..., s. 118.

²¹ Archiwum Państwowe w Radomiu. Zespół archiwalny: Rząd Gubernialny Radomski, rękopis sygn. 5785 pt. Akta Kommissyi Woj. Sandomierskiego dotyczące się funduszków kościoła w Janowcu, s. 102; dalej: RGR 5785 ...

²² RGR 5786, k. 422-428.

²³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 38, s. 87, 106-107.

²⁴ Zmarł w Janowcu 16 stycznia 1893 roku. Został pochowany na cmentarzu grzebalnym, Kronika ..., s. 121.

²⁵ W inwentarzu z 1890 roku czytamy: Cmentarzy dwa. Kościelny z muru pokrytego

cegłą. Drugi grzebalny okolony również murem i gontem, a daszek smołowcem pociągnięty, Kronika ..., s. 79.

²⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu. Zespół archiwalny: Rząd Gubernialny Radomski, rękopis sygn. 5787 pt. Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego dotyczące się pokładnego i cmentarza parafii Janowiec; dalej: RGR 5787

²⁷ Opis Janowca z 1860 roku. Oprac. A. Szymanek. W: Notatnik Janowiecki nr (6) 2/98, s. 51.

²⁸ Janowieckie cmentarze zasługują na pełniejsze opracowanie, nawet w postaci monografii historycznej. Dawne zwyczaje pogrzebowe w tutejszej parafii i okolicy, biogramy wybitniejszych zmarłych, inwentaryzacja co ciekawszych i starszych nagrobków, to tylko niektóre zagadnienia, które powinny rozwinąć prezentowany tutaj szkic.

²⁹ Kronika ..., s. 180.

³⁰ Objął parafię w marcu 1952 roku, natomiast urzędowo został zainstalowany jako proboszcz w dniu 2 lutego 1953 roku. Odszedł ostatecznie 25 sierpnia 1958 roku po zatargach z częścią parafian. Zbudował kościół w pobliskim Przyłęku.

³¹ Kronika ..., s. 248.

³² Kronika ..., s. 271.

³³ Kronika ..., s. 316.

³⁴ Kronika ..., s. 333.

³⁵ Kronika ..., s. 344.

³⁶ Kronika ..., s. 346.

³⁷ Chciałbym w tym miejscu serdecznie Mu podziękować za udostępnienie Kroniki Parafialnej i łaskawe pozwolenie cytowania jej fragmentów w niniejszej publikacji.